KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Stycznia. — Rok 1847. Sobota. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniel i Genowefa.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści muzyczni wykonali muzykę (nowa Msza), skomponowana tylko na 4ry głosy, przy towarzyszeniu altówki, wiolonczelli, tromboni, klar:, fletu i organów, przez Woj: *Słoczyńskiego*. — W Kościele XX. *Dominikanów* z powodu Odpustu w tymże Kościele, wykonaną była Muzyka pod przewodnictwem N. *Kurzątkowskiego*, dzieło (Msza in B.) *Szydermaiera*, i Graduale J. *Achtla*. — W Kościele XX. *Franciszkanów*, w czasie Summy, Amatorowie muzyczni wykonali muzykę Mszy Pasterskiej Nr 10; Agnus Dei solo basso; oraz Kolendę z Chórem Aniołów, z akompanjamentem stosownych instrumentów, kompoz: J. K. *Chwaliboga*. — W Kościele PP. *Sakramentek* Amatorowie i Artyści muzycz: w czasie Summy wykonali muzykę Mszy *Zylińskiego*, Ofertorium *Cherubiniego*, Benedictus *Stefaniego*, Agnus i Dona nobis *Elsnera*. — W Kościele XX. *Augustjanów*, w czasie Summy, licznie zebrani Artyści i Amatorowie, wykonali dzieła *Hajdena* i *Elsnera*.

Jutro po zwykłem Nabożeństwie rannem w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana, odbędzie się Sesja kwartalna składkowa tejże Archi-Konfraternji, na którą Szanowni Bracia przybyć raczą.

Idalja Ludwika z Hauków *Otto*, zmarła we wsi Kamionnie. W ciężkim smutku pogrążony Mąż wraz z Córką, zaprasza Krewnych i Przyiaciół na exportację Jej zwłok iutro o godz: 3ciej po południu z Kościoła *Powązkowskiego*, na tenże smętarz.

Rządy gubernjalne podały do publicz: wiadomości reskrypt JW. Naczelnie zarządzaiącego służbą spisu i zaciągu wojskowego, z d. 16/28 Listop: r. z., w przedmiocie przyznawania wyłączenia od zaciągu synów Urzędników, którzy przez otrzymanie Orderów za służbę wojskową lub cywilną, lub też w skutek Monarszej łaski uzyskali szlachectwo dziedziczne. Reskrypt ten iest następuiącej treści: »Z powodu zanoszonych do mnie próśb, o wyłączenie od zaciągu spisowych synów Urzędników, których Ojcowie przed zaprowadzeniem klasyfikacji Urzędów w Królestwie, byli na posadach asymilowanych obecnie do pierwszych 6ciu klass, zasięgałem decyzji JO. Xcia Namiestnika Król:, czyli tej kategorji spisowi, uważani być maią za wyłączonych od zaciągu lub przeciwnie. Jego X.M. reskryptem z d. 2/14 Listop: r. z. oznajmić mi raczył: że ci tylko spisowi za wyłączonych od zaciągu uważani być powinni, których Ojcowie za służbę wojskową lub cywilną przez otrzymanie Orderów, lub też w skutek szczególnej Monarszej łaski, uzyskali szlachectwo dziedziczne, przez nabycie praw stanu tego po ogłoszeniu prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem w r. 1836 wydanego, i złożą dowody przez heroldją wydane, przyznanie im dziedzicznego szlachectwa, z tytułów powyższych, stwierdzaiące."

Dziś złożono w Red: Kur: dla młodych sierot, będących pod opieką T: Dob: od L. zł. 2, na intencją S. B.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Księgarza i Typografa, przy ulicy Miodowej N° 496, wyszedł 2gi poszyt 4go tomu *Historji Zgromadzeń Prawodawczych Konwencji Narodowej i Dyrektorjatu*; druk następnego poszytu, maiącego ukończyć to dzieło, iuż odbywa się. Cena prenumeracyjna zł. 50. Prenumerata dzieła stanowiącego tegoż dalszy ciąg: *Historja Konsulatu, i Cesarstwa*, p.A. *Thiersa*, zł. 60.

Od nie zbyt dawnego czasu nastał zwyczaj nowej gościnności, na czem u nas nigdy nie zbywa, iż we wszystkich prawie tutejszych kawiarniach podczas Swiąt BOŻEGO *Narodzenia* i *Wielkiejnocy*, podaią *gratis* do kawy doskonałe placki lub wyśmienite strucle, nawet w niektórych miejscach przez cały tydzień; dla tego teraz pewien Obywatel z prowincji, którego interesa w Warszawie na święta zatrzymały, wyraził się: że nie darmo i nie na próżno tu pszenicę swą przywozi, gdyż takich ciast pewno niemiałby w własnym domu, i miłej *Andzi* uprzejmie dziękował.

Redakcja *Kurjera* w tych dniach odebrała Pocztą list z prowincji z zażaleniem: iż tej zimy dokuczaią tam muchy, które łażą po nosach i do każdego iedzenia zaglądaią, a maią tak delikatne powonienie, że i w nocy trafiaią do półmisków. Nadto zawiadomienie, że *mleczna droga* na niebie zmieniła swój kierunek, a ieśli kiedy zamiast deszczu poleie się mleko, to i krowy nie będą potrzebne; rozumie się dla tych, którzy samym tylko nabiałem żyią. Za pochlebne i uprzejme życzenia, także za opłatek z powinszowaniem Dosiego i Nowego roku, Redakcja ślicznie i pięknie dziękuie; iednakże oświadcza, iż nadesłanej sobie *Szarady*, z przyczyny braku wyraźnego podpisu nieznanego osobiście Autora, w Kurjerze nie zamieści, gdyż od przyiętej zasady i w tym przedmiocie odstąpić nie może.

Bal, który miał być danym w *Nowej Resursie* d. 5go b. m., odłożony został na dzień 9ty t. m.

Na liście *Przybyłych do Warszawy* w dniu wczorajszym, wyczytaliśmy zaraz na pierwszem miejscu, (bo przybył punkt o godzinie *12ej, i milionowej czą-*

steczce minutki, minuty godziny 1ej dnia 1go Stycznia 1847go) imie i nazwisko Gościa pożądanego i oczekiwanego. Tym Gościem, a zarazem podróżnym z dalekiego świata, iest WJPan *Rok Nowy*. Wielki to Pan, *a Groyse Herr* (iakby powiedział Arendarz) dworu i bagaży musi mieć nie mało, kiedy zaiechawszy iednocześnie do hotelów *Angielskiego, Rzymskiego, Wileńskiego, Litewskiego, Saskiego, Polskiego* etc., do *Gierlacha, Giersza, Kielca* i wszystkich Zaiazdów drugiego i 3go rzędu w Warszawie, ieszcze mu w nich było za ciasno, tak, że musiał szukać mieszkania po wszystkich posesjach rozległego miasta, i za rogatkami iego, i *tam dalej*, i *tam dalej*. WJPan *Rok Nowy*, miał drogę wyborną, szczególniej doieżdżaiąc do Warszawy, sanna była niezła, bo w ciągu nocy, śniegu napadało dosyć. Zaraz iak tylko rozeszła się wieść o przybyciu tego Gościa, całe miasto (spało wybornie owej nocy), powstało równemi nogami, i gwałtem chciało witać Przybysza. Zaledwo brzask dzienny objawił *jutrzenkę pierwszego dnia roku*, już massa ludzi, wyruszyła dyrdem na ulicę, wyładowawszy wcześnie kieszenie swoie powinszowaniami i biletami wizytowemi, i zaopatrzywszy buzie we wszystkie grzeczne słówka, iakie dykcjonarze wszystkich narzecz świata obejmuią. Gdzie iest nasz Gość? co robi? iak wygląda? iakiego nam gościeńca przywiózł?.... oto zapytania wszystkich. Szukaią go po całem świecie, i w każdym kącie znajduią. Tu dopiero zaczyna się rozczulaiąca scena: buzia z życzeniami, ręka lewa z powinszowaniem drukowanem lub pisanem, prawa z uściśnieniem serdecznem, wszystko to, wita *Rok Nowy*. A *Rok Nowy* galant, iednym hojne sypie Kolendy, drugim grzeczne słówka, a wszystkim obiecuie *co sobie tylko kto życzy!* Czy można być lepszym powiedzcie sami Najukochańsi Czytelnicy i Czytelniczki Kurjera? Obiecać iednak iedno, dotrzymać drugie;.....dnia *31 Grudnia 1847*, da Pan BÓG doczekać powiemy Wam, czy WJP. Rok Nowy, i iak, z danego słowa uszczęśliwienia wszystkich wywiązał się.—A teraz rzućmy okiem na te Powinszowania któremi stoły różnych Osób, zarzucone zostały. Afiszer Teatrów Warszawskich, ten ranny ptaszek, który codzień wszystkich na Teatr zaprasza, wydrukowawszy uczucia swoie w formacie wcale ozdobnym, po wyliczeniu sztuk nowych w teatrach, w ciągu roku odegranych, prosił iak zwykle o kolendę. W powinszowaniu Jego, uderzyła nas słuszna i *głęboka*, bo zapewne z *głębi Wisły* wyciągnięta uwaga, zarazem zadziwienie wyrażaiąca, że w Warszawie,

. . . . . . Wódki zabawnych sprzedawaczy maią,
Bo ie *Karaś*, i *Łosoś*, więc Ryby sprzedaią.

Istotnie szczególna sympatja Ryb do *wódki*, chyba że dla tego ten wyraz blisko brzmienny z *wodą*.—A. W.

M. K. J. i Z. przespawszy się wybornie, i namarzywszy nie mało o *złocie i srebrze*, poszli winszować w 8miu strofach, całemu Zgromadzeniu JPP.*Jubilerów* i *Złotników*, w nadziei, że u tych marzenia te z rzeczywistością spotkaią się najlepiej. — Roznosiciel *Kurjera Warszawskiego*, mówił do każdego: »Niech Kurjerka chętnie czyta", a potem kończył: »O kolendę pięknie proszę."—Jeden z Cyrulików wiele zyskał, zapewniaiąc wszystkich, że:

Łata z domu do domu, i po całem mieście
Co godzina przerabia blisko *tysiąc dwieście*

Nie wyraźnež to *golenie bez mydła*, kiedy powiada, że w iednej godzinie, goli osób tysiąc dwieście?—Bileterowie Teatru Rozmaitości, życzyli każdemu, »chwały, miłości i szkatuły." Czegoż można więcej życzyć? — *Proboznać dawca* obu Teatrów, przyznał się szczerze, że iego wiersze nie tęgie, mówiąc: »Biegnę winszować *wierszem tuzinkowym*"; ale i *tuziny* to rzecz nie zła, np: *tuzin dukatów*, *tuzin* rubli, a nawet *tuzin* złotówek, to pięknie ładuie kieszeń.—Czterech Woźnych z iednego biura, 3ch z drugiego, a 5ciu z trzeciego miejsca, nie powiedziało wielkiej nowiny, zaczynaiąc powinszowania swoie od słów: »Wszystko żyie z Nowym Rokiem."—Za to innych 4ch także Woźnych, odezwało się bardzo górnie, brząkaiąc poetyczną lutnią:

Od Woźnego . . . .
Jakież *struny* wdzięczności dla Was on poruszy?

Wszystko to za *kolendę* ma się rozumieć.—Odźwierny *Hilary*, ten sam, co z rana najpierwszy ma do czynienia z Kurjerkiem, i pierwszyby mógł czytać iego nowiny, gdyby czytać umiał, obiecał: »Służyć Panom zawsze pilnie"; nie wątpim, że równie gorliwy i zwinny, iak dawniej, tak i nadal dotrzyma słowa.—*Edwardek* z Teatru od niedawnego czasu posługacz Baletowy, iak sam powiada, dopiero od epoki objęcia tych funkcji podniósł się *na nogi*, bo wprzódy:

. . . . nieborak, długo chorował,
Na łacińską kuchnię wszystko spotrzebował.

Łaskawi Artyści i Artystki podratowali go przecież.—Taka była treść powinszowań wyrażonych, iak to mówią: czarno na białem, i to się zostało w spuściźnie ofiaruiącym hojne kolendy. Ale z wiatrem poszło słów miljony.—Przytem muzykańci winszowali na swoich instrumentach, Woźnice i Dorożkarze trzaskaniem z biczów, a 12tu Pocztyljonów iak zatrąbiło razem, myśleliśmy, że rok 1846 z grobu powstanie. Trąbiono też także i po wielu domach w kielichy i kieliszki, przy wznoszeniu toastów na cześć owego Jegomości, co to, iak wyżej powiedzieliśmy, onegdaj przyiechał.

Wsławione romanse Alexandra *Dumas*, *Trzech Muszkieterów i 20 lat później*, podały myśl Teatrowi Ambigu w *Paryżu*, wezwać Autora, aby z tych

ulubionych Romansów napisał Dramę. *Dumas* z pomocą P. *Maquet* dopełnił życzeń tego Teatru, a Drama *Muszkietery* równie iak romans, Autorowi zapewniły długi szereg przedstawień pomyślnych dla sceny. Jeszcze nie upłynęły dwa lata, iak *Muszkietery* byli pierwszy raz przedstawione na scenie Paryzkiej, a iuż dano to dzieło 200 razy, co iest nadzwyczajnością, i dowodzi, ile Publiczności przynosi zadowolenia. Przełożona ta Drama na ięzyk Polski, wczoraj była pierwszy raz przedstawioną w Wielkim Teatrze. Wystawa niezawodnie przewyższa Paryzką. Ubiory przepyszne, dekoracje mistrzowskie. Tłumaczenie odznacza się gładkością ięzyka i stylem. Przywołano JPP. *Jasińskiego* i *Królikowskiego* po 3-kroć, *Jastrzębskiego*, *Boczkowskiego*, *Chomińskiego* i *Sakietego*. Ostatni obraz sprawił wielkie wrażenie, szczególniej odpłynięcie okrętu, i scena Muszkieterów na morzu. Reżyser Warszawskich Teatrów JP. *Jasiński*, nader sprawiedliwie zasłużył na pochwałę za mistrzowski układ sceniczny tego interesuiącego i urozmaiconego dzieła. Dekoracja morza, należy do najcelniejszych utworów JP. *Sakietego*, a okręt urządzili z talentem Maszyniści naszych Teatrów.

Z Petersburga d. $^{13}/_{25}$ *z. m.* — Dziś w Katedrze ŚŚ. Piotra i Pawła, w Fortecy, odbyło się Nabożeństwo żałobne przy zwłokach ś. p. J. C. W. Wielkiej Xiężniczki Marji Michałowney. Po Mszy, Najprzewielebniejszy Metropolita, w asystencji Wyższego Duchowieństwa, odprawił modły żałobne w obec N. PANA, JJ. CC. WW. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu, Wielkich Xiążąt Konstantego, Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, i Xcia Oldenburgskiego. Dwór, Osoby 4ch klass pierwszych, Jenerałowie wojsk lądowych i morskich, i Oficerowie Gwardji wszelkiego stopnia, znajdowali się na tym obrzędzie; po ukończeniu którego, śmiertelne zwłoki zmarłej Wielkiej Xiężniczki, złożone zostały w grobie, w tym celu w Katedrze przygotowanym.

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, na przedstawienie Rady Orderu ś. Włodzimierza, następni Urzędnicy mianowani zostali kawalerami Orderu Sgo Włodzimierza 4ej klassy, za wysługę gorliwie i niepoślakowanie ustanowionych zakresów na posadach, zależących od wyboru Szlachty: Marszałek powiatowy Rohaczewski, Radca honorowy Alex: *Chmyzowski*, i Sekretarz Mińskiego Szlacheckiego Deputatskiego zgromadzenia, Radca honorowy Mateusz *Bardski*; b. Orszański powiatowy Marszałek, Sekretarz Kollegialny Ig: *Chludziński*; Deputat zgromadzenia Szlacheckiego Mińskiego, Sekretarz Gubernialny Rafał *Buthak*, i Mohylewski powiatowy Marszałek, podporucznik Jan *Zieńkowicz*. — Z liczby wybranych przez ogólną Radę Miejską kandydatów, N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić S-Petersburgskim Merem, Radcę handlowego, Bazylego *Żukow*.

Anglja. — Królowa mianowała Wice-Admirała *Parker* Dowódcę floty przy ujściu *Tagu*, swoim pierwszym Adjutantem. — Rząd postanowił rozdać medale Oficerom pozostałym z ostatniej wojny. — Właściciel kopalń węgli kamiennych w *Sunderland* P. *R. White*, zbankrutował.

Francja. — 22go z. m. rozgłoszono fałszywą wieść, iż Król zasłabł; Monarcha tegoż dnia prezydował na obradzie ministerjalnej. — Bej *tunetański* 18go z. m. znajdował się w *Szalą*, na koncercie danym na iego cześć przez towarzystwo muzyki wojskowej. Prezesowi towarzystwa podarował szpilkę dyamentową, a dla ubogich zostawił 1,500 fr. — P. *Olozaga* miał zamiar wrócić do Hiszpanji, ale mu Poseł hiszp: odmówił paszportu. — List prywatny donosi, że Kontr-Admirałowi *Sesyl*, łącznie z Komodorem amerykańskim *Biddel*, udało się wylądować w Japonji; tenże list zapewnia, że do obu Komodorów przybył plenipotent iapońskiego Rządu, który przyrzekł ich pisma dostawić swoiemu Monarsze. — Prefektowi departamentu *Sekwany*, nieznaiomy przysłał 23,770 fr:, aby ie niebawem rozdzielił między ubogich stolicy. — Królowa Hiszpańska przysłała 15 pięknych koni w podaruku dla Króla, Xiążąt *Mąpansje* i *Omal*.

Galicja. — We *Lwowie* w Polskim Teatrze ma wystąpić pierwszy raz Panna *Szynglarska*, która z zamiłowania sceny, obrała sobie ten zawód. Na pierwsze wystąpienie, obrała sobie rolę główną w traiedji Korzeniowskiego *Dymitr* i *Marja*. Jest ona uczennicą tyle utalentowanego i gorliwego Autora i Artysty J. N. *Kamińskiego*.

Niemcy. — Przed 10ciu laty, stał się w *Hamburgu* niewypłacalnym dom handlowy pod firmą *Szlesynger i spółka*; wierzyciele ułożyli się, i ledwo otrzymali 10 procent. Pomieniony dom, etablował się w innem mieście, i szczęśliwie spekulował; teraz PP. *Szlesynger i spółka* ogłosili w *Hamburgu*, iż wzywaią wszystkich dawnych swoich wierzycieli, lub ich spadkobierców, którym chcą dopłacić resztuiące 90 procent. Rzadki ten przykład sumienności, kosztuie ich 00,000 talarów.

Rozmaitości. — W *Echternach* nad Renem obchodzą co rok pamiątkę zarazy morowej tańca Sgo Wita *(Ballismus Chonea S. Viti)*, która także w r. 1370 grasowała, szczególniejszym sposobem. Tysiące ludzi wychodzi od mostu, który stanowi granicę pruską; tam staią w rzędy, trzymaiąc się za chustki, które w ręku maią, i zaczynaią skakać, raz krok na prawo, raz na lewo, i raz naprzód, i to podług taktu właści-

wej do tego muzyki; i tak całe pół mili skaczą. Ta skakanina nazywa się *Echternachską* procesją, i iest zwyczaiem, który ieszcze ze średnich wieków i teraz istnieie. W przeszłym roku tę procesję odbywało 13,000 osób. — Z *Wikiers* piszą o następuiącym nieszczęsnem zdarzeniu: Nieiaki P. *Buszeron* Obywatel tamtejszy, był namiętnym lubownikiem starożytności, i nazbierał bardzo wiele nawet kosztownych przedmiotów; ale uroiło się mu w głowie, że go chcą okraść. Miał on 20to-letnią córkę, piękną i młodą dziewczynę, która całą duszą kochała Ojca, i nie iedne konkury odrzuciła, aby być zawsze przy nim, gdyż był wdowcem. Raz nieszczęście chciało, że córka nim położyła się spać, chciała obaczyć, czy Ojciec w swoim gabinecie iuż śpi; otwiera pomału drzwi do gabinetu Ojca; ten szelestem obudzony sądząc, że są złodzieie, wyrywa z pod poduszki pistolet, który tam zawsze miał, strzela, i na miejscu kładzie ulubioną córkę. Ale rozpacz po tej stracie i iemu śmierć zadała; w czasie pogrzebu z żalu apoplexją tknięty, umarł. — Angielska *Minchhausiada* z największą prawdą donosi: że w *Newkastle* nieiaki *Jung Mountjoy* o zakład w iednej godzinie tyle uskutecznił: Najprzód poszedł milę angiel: zwyczajnie naprzód, potem też milę szedł tyłem, potem przebiegł przestrzeń milową, potem pół mili balansował obręcz na palcu, potem skakał na iednej nodze 200 iardów, i tę przestrzeń przebiegł nazad; potem podniósł 40 iaj z ziemi, które były od siebie o ieden iard oddalone, notabene, ustami, nie dotykaiąc kolanami ziemi, i puszczał te iaja do wiadra z wodą, nie stłukłszy żadnego. Na zakończenie zakładu, zniosł ieszcze 20 wiązek skór, które od siebie o 10 iardów oddalone były. Kiedy łgać to łgać, niech wierzy kto chce (dodała taż gazeta).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Józ: Urzę: z Częstochowy; Działowska Klotylda Hr. z Marienwerder; Evans Alfred Właś: Fab: z Londynu; Fliderbaum Komisant z Gdańska; Gode Fr: Kup: z Frankfortu; Le Febre de Marotte Urzęd: z Berlina; Ostroróg Henr: Hr: z Przyłęki; Skibiński Józ: Patron z Mosny. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro, 3ci raz *Muszkietery*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 7my raz *Don Paskwale*.

Jutro MASKARADA. O pół nocy w Rozmaitości, będzie 33ci raz *Siostra Kasperka*.



Pociągi Drogi Żelaznej, odchodzą codziennie: z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy, o godzinie 9tej z rana; z Warszawy do Łowicza o go:10 z rana; z Łowicza do Warszawy o g: $2^{3}/_{4}$ po połud:.—